

Marcin Kania

Biblioteka Główna Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie
marcin.kania@up.krakow.pl

Karina Olesiak

Biblioteka Główna Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie
karina.olesiak@up.krakow.pl

Fotograf w bibliotece. Rola przekazu wizualnego w promowaniu kultury

Słowa kluczowe: fotografia, projekty kulturalne i edukacyjne, fotograf, promocja, media społecznościowe, wystawa.

Abstrakt: Autorzy artykułu pragną poruszyć kilka istotnych zagadnień związanych z obecnością fotografii w życiu biblioteki, jako instytucji upowszechniającej wiedzę o kulturze, literaturze oraz działalności naukowej. Pragną przyrzeć się pewnym strategiom związanym z wytwarzaniem i upowszechnianiem fotografii oraz ich wpływowi na kształtowanie się społeczeństwa opartego na wiedzy.

Keywords: photography, educational and cultural projects, photographer, promotion, social media, exhibition.

Abstract: This article describes several important issues related to the presence of photography in the library perceived as an institution disseminating knowledge about culture, literature and scientific activity. There are presented some strategies related to the production and dissemination of photographs and their impact on shaping the knowledge-based society.

Fotografia jest medium młodym – w styczniu 2019 r. obchodziła swe 180 urodziny. To niewiele, w porównaniu z dziejami innych aktywności twórczych człowieka, takimi choćby, jak literatura, malarstwo czy muzyka. Mimo to fotografia jest obecnie najbardziej dynamicznie rozwijającym się sposobem wizualizacji i archiwizacji przejawów otaczającego nas świata, a rewolucja naukowo-techniczna uzupełniła diapazon jej ról społecznych o nowe aspekty i wyzwania. Jak zauważył Tomasz Tomaszewski – fotografia przestała być zawodem, stała się zajęciem dostępnym każdemu. Pytając: czy w bibliotece jest miejsce dla fotografa?, autorzy referatu pragną poruszyć kilka istotnych zagadnień związanych z obecnością fotografii w życiu biblioteki, jako instytucji upowszechniającej wiedzę o kulturze, literaturze oraz działalności naukowej. Pragną także przyrzeć się pewnym strategiom związanym z wytwarzaniem i upowszechnianiem fotografii oraz ich wpływowi na kształtowanie się społeczeństwa opartego na wiedzy.

W dobie komputeryzacji ważne jest, aby znaleźć skuteczne kanały komunikacji z odbiorcą. „Dzisiejsi uczniowie nie są ludźmi, dla których nasz system edukacyjny został

stworzony” – napisał prawie 15 lat temu Marc Prensky, charakteryzując ówczesne społeczeństwo i określając jego członków mianem „cyfrowych tubylców” [27]. Zwrócił uwagę, że Internet, poczta elektroniczna oraz telefony komórkowe z mnóstwem aplikacji są nieodłączną częścią życia pokolenia wzrastającego w otoczeniu cyfrowym. Była to trafna przepowiednia. „Urodzeni cyfrowcy” (ang. *born digital*) – jak określi ich badacz mediów Josh Spear – „konsumują” treści i przekazy informacyjne zupełnie inaczej niż ich rówieśnicy z epoki przedcyfrowej [6]. Środowisko, w którym funkcjonują młodzi ludzie, jest miejscem cyfrowym, które kształtuje ich kulturę, sposób postrzegania świata oraz wzajemne relacje.

Autorzy raportu przygotowanego w ramach grantu *Nowe media a uczestnictwo młodych Polaków w kulturze*, opracowanego przez Centrum Badań nad Kulturą Popularną Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej dla Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wskazali na kształt relacji między ludźmi a treściami kultury, wyróżniając następujące zjawiska: cyfryzację, sieciowość, deinstytucjonalizację, otwartość, refleksyjność, (de)indywidualizację, (de)linearyzację i wizualność [9, s. 8–10]. Młodzi ludzie, niemalże zawsze połączeni i podłączeni do Sieci, komunikują się i myślą obrazami. Fotografie krążące po Sieci stanowią formę dzienników, pamiętników, komentarzy, sposobów na autopromocję, a nade wszystko pretekstów do nawiązania interakcji za sprawą komentarza słownego lub piktorialnego (emotikony), np. w postaci symbolu podniesionego kciuka.

Obecność „cyfrowych tubylców” na uczelniach i w bibliotekach akademickich, które stają się obecnie nie tylko obszarem nauki, ale również kultury oraz przestrzenią społeczną [36], wpłynęła znacząco na zmianę usług oraz komunikacji z użytkownikami. Powszechny proces makdonaldyzacji, polegający na szybkiej i sprawnej obsłudze, a także uzyskaniu niezbędnej informacji i pomocy, dosięgnął również biblioteki. Instytucje te, wychodząc naprzeciw potrzebom czytelników, chętnie wykorzystują w swej pracy social media: *Instagram*, *Facebook*, *Twitter*. Biblioteki stosują te narzędzia do promowania swoich usług i wydarzeń, a także do pozyskiwania nowych czytelników. Nierzadko też korzystają z serwisu internetowego *Youtube*, na którym zamieszczają krótkie filmy reklamowe, związane z działalnością instytucji, nową usługą lub wydarzeniem. Strony internetowe z zapowiedziami i relacje z poszczególnych wydarzeń wraz z galerią zdjęć to z pewnością jedno ze skuteczniejszych narzędzi kształtowania pozytywnego wizerunku biblioteki oraz dobry sposób dotarcia do cyfrowego odbiorcy. Wspólnym mianownikiem wszystkich tych narzędzi jest zatem obraz, zdjęcie stanowiące element wizualizacji, a co za tym idzie – podstawę do komunikacji z użytkownikiem.

Ciekawe i dobrej jakości zdjęcie, sytuacja, miejsce, pomysł, kolor i odpowiednie opisy to repertuar środków, jaki jest wykorzystywany przez bibliotekarzy-fotografów do promocji działalności bibliotek. W zależności od zaplanowanego wydarzenia, wykorzystują oni szerokie spectrum fotografii, jak (według typologii prof. Marii Anny Potockiej) fotografia amatorska, prasowa, dokumentalna oraz różnego rodzaju fotomontaże [25].

Jak już wcześniej pisano, fotografia jest medium stosunkowo młodym — w styczniu 2019 r. obchodziła swe 180. urodziny [24, s. 45]. Wynalazek fotografii powstawał latami, najpierw w umysłach, a później w laboratoriach wielu osób (N. Niepce’a, L. Daguerre’a, H.F. Talbota, H. Bayarda). Za datę jej narodzin przyjmuje się 7 stycznia 1839 r., a zatem

dzień ogłoszenia tego wynalazku przez sekretarza francuskiej Akademii Nauk François Arago. Te 180 lat to jednak wystarczająco dużo, aby nasza dostojna solenizantka doczekała się sporej liczby obszernych biografii, omówień i analiz, o zastępach bardziej lub mniej spełnionych adoratorów już nie wspominając. Mimo to dama ta wciąż pozostawia teoretykom i praktykom więcej pytań niż odpowiedzi oraz ulega metamorfozom. Jak poucza Tomasz Tomaszewski – autor zdjęć publikowanych w takich czasopismach, jak: *National Geographic*, *Time*, *Vogue* i *Die Zeit* – jest ona medium, o którym wciąż nie wiemy nic, a jeśli ktoś zamierza wygłosić na jej temat jakieś zdanie ostateczne, tylko udowadnia swój brak wiedzy [38]. Fotografia zatem ma prawo być postrzegana jako zjawisko, z którym do chwili obecnej wiąże się pewien dysonans poznawczy. Z jednej strony – dzięki wieloletnim staraniom przedsiębiorców pokroju George’a Eastmana, a obecnie rewolucji cyfrowej – stała się ona techniką dostępną powszechnie i niemal każdemu mieszkańcowi naszej planety, a nawet opuściła naszą ziemską kolebkę – aparaty firmy Hasselblad były obecne podczas załogowych wypraw na Księżyc, kilka z nich pozostało na zawsze na Srebrnym Globie. Zdjęcie Ziemi „wschodzącej” nad horyzontem Księżyca, autorstwa Williama Andersa, członka załogi Apolla-8, zostało uznane za najlepszą fotografię XX w. [14, s. 44–49]. Z drugiej strony zaś – upowszechnienie, uproszczenie i przyspieszenie procesów wytwarzania zdjęć nie przyczyniło się do radykalnego podniesienia ogólnej świadomości estetycznej. Wręcz przeciwnie, umasowienie doprowadziło współcześnie do tego, że – znów cytując T. Tomaszewskiego – fotografia przestała być zawodem. Stała się zajęciem uprawianym z obowiązku bądź dla przyjemności przez osoby o różnych umiejętnościach i wiedzy. Dla większości ludzi na świecie fotografia jest obecnie hobby. Coraz tańszym – zauważa inny mistrz obiektywu Tomasz Sikora [17]. Aparat (wcześniej analogowy, obecnie cyfrowa lustrzanka, bezlusterkowiec oraz ten „wszyty” w telefon komórkowy lub tablet) pełni zatem rolę podobną do tej, która przypadła w udziale innej wielkiej zdobyczy techniki – komputerowi. Procesory obu tych urządzeń służą tak samo udanie zarówno pracy, jak i rozrywce.

Czym zatem jest fotografia i kim są osoby, które się nią zajmują? Jeśli przyjąć na potrzeby niniejszego artykułu najbardziej powszechną definicję, słowo to określa zarówno proces wytwarzania obrazu, jego technikę (analogową bądź cyfrową), jak i produkt finalny mniej lub bardziej świadomych działań operatora kamery. Tymi operatorami są: pstrykacze – czyli osoby, których wkład w powstanie zdjęcia ogranicza się wyłącznie do nakierowania obiektywu na „cel” oraz wyzwolenia migawki [4, s. 6], początkujący lub zaawansowani (a przez to wymagający) fotoamatorzy, rzemieślnicy wykonujący określony typ fotografii (np. zdjęcia portretowe do dokumentów) oraz artyści [26, s. 24 i nast.], nazwani przez mistrza Jana Bułhaka fotografikami¹, a zatem twórcy, którzy świadomie komponują dzieła sztuki właśnie przy użyciu kamery [2, s. 7–8]. Najliczniejszą z tych grup tworzyli i nadal tworzą fotoamatorzy, czyli osoby, które fotografują głównie dla przyjemności i które nie traktują swych zabiegów jako źródła dochodu [22, s. 26–35]. Realizują zatem starą maksymę firmy Agfa: „Kto fotografuje, [ten] pomnaża radość życia” [28, s. 118]. W tej entuzjastycznej

¹ Fotografiką Bułhak określał „fotografię zwaną dotąd artystyczną lub malowniczą”, co miało oddzielić ją od „fotografii naukowej i rzemieślniczej”. W innym zaś dziele pisał, że fotograficy, to „artyści, posługujący się kamerą” [2].

maksymie zawiera się istotny ślad edukacyjnych i kreacyjnych walorów fotografii. Skoro „widzenie jest czynnością, której stale się uczymy” [20, s. 84], to „widzenie dla fotografii” staje się wysiłkiem podnoszącym predyspozycje i kwalifikacje człowieka. Fotografia bowiem to nowy sposób widzenia w ogóle [35, s. 30]. Stara zasada mówi: to nie aparat wykonuje zdjęcie, lecz ludzki mózg i oko. Stąd też interesujące wezwanie nestora polskiej fotografii prof. Jana Rajmunda Paśki: „Fotografujmy z głową!” W niej bowiem znajdziemy wszystko, co jest nam potrzebne do wykonania wartościowego zdjęcia [11].

Dla ojców tego wynalazku: Josepha Niecephora Niepce’a (1765–1833), Louisa Daguerre’a (1787–1851) oraz dla jego propagatora Françoisisa Louisa Arago (1786–1853) fotografia jawiła się jako remedium na wiele bolączek świata. Obraz uzyskany z urządzenia, które z czasem mógł obsługiwać niemal każdy, wpisywał się w takie zjawiska społeczne, jak: urbanizacja, ekspansjonizm, demokracja. Nie bez przyczyny fotografia aż do połowy kolejnego stulecia była uznawana za nosicielkę prawdy o świecie, jego zapis, odcisk, ślad, którego powstaniu sprzyjała charakteryzująca ją „perfekcja i aspiracja do przedstawiania wszystkiego” [30, s. 79]. Człowiek w XIX w. poznawał świat właśnie dzięki dagerotypom, kalotypiom, odbitkom kolodionowym i fotografii *sensu stricto*. Nie bez przyczyny w setną rocznicę jej wynalezienia francuski poeta i myśliciel Paul Valery (1871–1945) dowodził, że utrwalenie podobieństwa „rzeczy widzialnych przez działanie emanującego z nich światła” jest tworem ludzkiego geniuszu [21, s. 109].

W wieku XX społeczny status fotografii zaczął ulegać zmianom. Kryzys rozpoczął się po zakończeniu II wojny światowej, a pogłębił w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Fotografia – jak zauważył Tomasz Tomaszewski – odczarowała świat, usunęła z niego otoczkę tajemnicy i magiczności, ale – będąc świadkiem wielu tragicznych wydarzeń – sama także uwickła się w proces dekonstrukcji, przeczuwany zresztą jeszcze w czasach jej największego rozkwitu (Eugene Durieu twierdził bowiem, że choć jest ona „środkiem pozwalającym nam lepiej zgłębić sekrety natury”, to jednak stanowi kopię, fałszywą w swej wierności [19, s. 42]). Dla społeczeństwa teleinformatycznego medium to straciło siłę poświadczania prawdy. Rozpoczęła się era wyraźnego zarządzania obrazem, a gdy świat scentralizowany stał się światem Sieci, uległa nowemu porządkowi wizualnemu [30].

Skoro wszystko już sfotografowano, skoro odczarowano świat, odczarowano fotografię, co jeszcze zostaje współczesnemu człowiekowi? Można odpowiedzieć parafrazą tytułu słynnej książki amerykańskiego beatnika Johna Bartha: *Fotografować dalej*. Fotografia bowiem zmusza operatora kamery do obecności i uważności. Wybitny fotograf wojenny Robert Capa pouczał: „Jeśli nie wyszło ci zdjęcie, to znaczy, że nie byłeś dostatecznie blisko fotografowanego wydarzenia”. W obecności zawiera się właśnie owa bliskość, w uważności zaś – świadoma postawa wobec fotografowanego zagadnienia.

Fotografia od dawna dobrze funkcjonuje w czasopiśmie i książkach o różnej tematyce, jest znakomicie prezentowana w Internecie, muzea i domy kultury organizują wernisaże, prezentacje i spotkania z autorami, zagościła też na stałe do bibliotek i to zagadnienie jest przedmiotem niniejszej analizy. Bo co fotograf – amator lub profesjonalista – może robić w bibliotece? W ostatnich latach wielu zawodowych fotografów straciło pracę w agencjach

prasowych i gazetach. Opublikowany na ten temat raport czołowego branżowego pisma *Digital Camera* za rok 2018 nie pozostawia złudzeń – wielu pracodawców postanowiło zlikwidować działy fotograficzne, zdając się na outsourcing lub powierzając obowiązek fotografowania dziennikarzom piszącym.

Fotograf biblioteczny – zawodowiec lub osoba przysposobiona do tej szlachetnej czynności (amator, amator wymagający) – może przygotowywać regularnie fotoreportaże, publikowane następnie na stronie internetowej biblioteki w dziale „aktualności”, w mediach społecznościowych, a także – co oczywiście wymaga pewnego zaangażowania finansowego – w postaci tradycyjnych odbitek, które są najszlachetniejszą formą prezentowania zdjęć. Reportaż fotograficzny jest jednym z podstawowych rodzajów uprawiania fotografii. Nie jest on jednak tożsamy z fotografią dziennikarską. Fotoreportaż bowiem może być dziełem sztuki fotograficznej, autentycznym, pełnym dynamiki, atrakcyjnym, zaangażowanym w przedstawianą sprawę dokumentem, w którym przejawia się indywidualność fotoreportera jako jednostki [5, s. 3–21]. W bibliotece odbywa się wiele wydarzeń, które zachęcają do utrwalenia ich na matrycy aparatu, a zarazem opowiedzenia o nich za sprawą obrazu. Są to wszelkiego rodzaju spotkania autorskie, wernisaże wystaw, szkolenia, seminaria, odwiedzi-ny artystów lub przedstawicieli władz oraz te najciekawsze – nieprzewidziane – które same „podpowiadają”, aby chwycić za aparat i je uwiecznić. Z kronikarskiego punktu widzenia za wiele lat będą miały one ogromną wartość dokumentalną i sentymentalną. Pamiętajmy bowiem, że u podłoża powszechnego zainteresowania utrwalaniem ulotnych obrazów jest właśnie sentyment. Z tym uczuciem sięgamy do albumów ze zdjęciami naszych przodków lub nas samych sprzed lat. Dlatego też Walter Benjamin, John Berger, Susan Sontag i inni określali fotografię mianem relikwii [31, s. 12]. Taką relikwią może być też pojedyncza fotografia dziennikarska, wykonana w ułamku sekundy, który Henri Cartier-Bresson (1908–2004) nazwał decydującym momentem.

Skoro w bibliotece pojawiają się dostojne osoby, warto wykonać im kilka ujęć o charakterze portretowym. Jak poucza ks. prof. Józef Tischner, człowiek w świecie oraz percepcji innych uobecnia się właśnie przez swoją twarz. Twarz jest zatem świadectwem obecności [32, s. 29]. Mistrz fotografii Benedykt Jerzy Dorys (1901–1990) podpowiadał: „Najważniejszą sprawą jest dotarcie do osobowości modela, poznanie jego charakteru” [3, s. 49–52], a wielki portrecista Krzysztof Gieraltowski, autor „portretów bez twarzy”, wyznaje: „Nie interesują mnie poorane przez naturę facjaty ludzkie. Dużo bardziej interesowały mnie ludzkie dusze” [1]. W warunkach bibliotecznych warto wykonać kilka ujęć naszego modela, np. na tle regałów wypełnionych książkami. Takie portrety mogą zostać następnie wykorzystane w mediach społecznościowych, zreprodukowane w prasie albo nawet w autorskich publikacjach osób fotografowanych. Na tle swych bogatych księgozbiorów fotografowali się np. tacy mistrzowie słowa, jak Umberto Eco czy Ernest Hemingway.

Innym rodzajem fotografii jest fotografia wnętrza. Budynek biblioteki, rzędy półek z książkami i innymi zbiorami same w sobie stanowią obiekt inspiracji fotograficznych. Niemiecka artystka Candida Höfer przemierzyła wiele zabytkowych bibliotek świata, uwieczniając ich wnętrza średnioformatowym aparatem fotograficznym. Efektem tych prac stał się album *Libraries* (2011), do którego wstęp napisał autor *Imienia róży*. Ktoś powie: biblioteki,

jak ludzie, są mniej lub bardziej fotogeniczne. Ale w odpowiedzi można zacytować słowa Jerzego Grzebisza, uprawiającego zawód fotografa od 1965 r.: „Nie ma brzydkich ludzi, tylko są tępi fotografowie” [18].

Pamiętajmy też o jednym: fotografia nie jest, nie była i mimo wysiłków wielu znakomitych reporterów nigdy nie będzie obiektywna [8, s. 121]. Od sposobu skadrowania, poprzez dobór wartości ekspozycji, aż po postprodukcję – zdjęcia wyrażają wrażliwość, sposób postrzegania, myślenia a także poglądy swych autorów (stąd wszelkiego rodzaju analogowe bądź cyfrowe manipulacje obrazem). Na samym końcu zostają jeszcze filtr etyki i estetyki dziennikarskiej, jeśli prace mają zostać wystawione na widok publiczny. Tutaj ważną rolę zaczyna odgrywać fotoedytor, którym w omawianej sytuacji najczęściej jest moderator strony internetowej lub osoba odpowiedzialna za reprezentację biblioteki w mediach społecznościowych, czasem kierownik działu lub dyrektor placówki.

Klasyczny fotoreportaż zawiera co najmniej trzy zdjęcia: jedno pokazujące miejsce akcji, drugie lokalizujące zdarzenie w czasie, a trzecie stanowi komentarz odautorski [37, s. 87]. Na potrzeby promocji danego wydarzenia można wykorzystać inną liczbę ujęć, pamiętając jednak, aby nie zmęczyć nimi oglądającego. Mistrz fotografii krajobrazowej Paweł Pierściński podpowiadał, że w wyborach fotograficznych liczy się przede wszystkim przemyślana segregacja [23]. Fotografie można też ułożyć w diaporamę lub podcast. Diaporama jest spektaklem audiowizualnym, którego tworzywem są nieruchome obrazy i zsynchronizowany z nimi dźwięk. Mistrzem diaporam w Polsce jest Jacek Zaim z Lublina. Odwiedziny na jego autorskiej stronie: www.zaim.pl zapewne poskutkują licznymi inspiracjami. Oddział Digitalizacji i Reprografii Biblioteki Głównej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie (BG UP) regularnie przygotowuje animowane pokazy zdjęć z różnych wydarzeń bibliotecznych, prezentowane na monitorach w holu głównym placówki lub na monitorach na terenie uczelni.

Fotografie nie tylko informują o pewnych wydarzeniach, ale także promują je i propagują. „Rzeczywistość ukazywana w reklamie ulega [jednak] przekształceniu poprzez estetykę fotografii [...]. Reklama bowiem jest osadzona w rzeczywistości mediów, a tym samym kultury masowej i dopiero w dalszej kolejności odwołuje się do kultury jako całości środowiska człowieka” [12, s. 57]. Estetyka w fotografii reklamowej pełni rolę kluczową. O ile fotografię dziennikarską można nazwać za Krzysztofem Millerem brudną lub brutalną, o tyle ujęcia służące strategiom promocyjnym wymuszają na ich twórcach dyscyplinę i wymagają wiedzy oraz doświadczenia w wykonywaniu zdjęć. Nie bez przyczyny artyści pracujący dla agencji reklamowych to osoby ze specjalistycznym przygotowaniem, wykorzystujące wysokiej klasy sprzęt fotograficzny (np. aparaty średnioformatowe marek Pentax lub Hasselblad) oraz specjalistyczne oprogramowanie do retuszu zdjęć, dysponujące dużymi środkami finansowymi. Sztuka fotografowania polega jednak na umiejętnym wykorzystaniu całego diapazonu środków obrazowania, takich jak: światło, głębia ostrości, kompozycja, kontrast, kolor, ale też: twórcze użycie matrycy, obiektywów i ewentualnie dedykowanych im filtrów [16, s. 42–135]. Poza tym liczy się doświadczenie. Henry Carter-Bresson powiedział kiedyś: „Twoje pierwsze 10 000 zdjęć jest najprawdopodobniej najgorszymi”. Dobrze zatem, by nasz fotograf miał już za sobą rzeczoną liczbę „pstryknięć”. Świetne posługiwanie się sprzętem oraz znakomite kompetencje pionierów fotografii reportażowej przyczyniły się do jej sukcesów

w latach 20. XX w. [15, s. 33]. Aspekt estetyczny nie wyklucza funkcjonalności. Wizualizacja informacji może być piękna, estetyczna oraz funkcjonalna.

Tekst i obraz są zdecydowanie częściej rozpowszechniane na portalach społecznościowych i szybciej docierają do użytkowników aniżeli treść bez dodatków graficznych. Ludzie o wiele łatwiej zapamiętują to, co zobaczą niż to, co przeczytają, obrazy zaś są doskonałymi „mediacjami pomiędzy światem a człowiekiem” [10, s. 43]. Fotografowie-bibliotekarze najczęściej wykorzystują rodzaj fotografii reklamowo-komercyjnej w celu promocji usług *non-profit*. Na zdjęciach pojawiają się znane osoby ze świata nauki, kultury, polityki, aktorzy, pisarze, ambasadorowie, konsulowie, którzy byli gośćmi jednostki i których wizerunek przyciąga uwagę odbiorców, a czasem nawet mediów. Odbiorcy, „udostępniając” i „lajkując” obiekt, rozpowszechniają informację wśród znajomych, niekoniecznie będących użytkownikami danej biblioteki. Wyróżniające się tematyką, wyrazistością kolorów i ciekawym ujęciem zdjęcia z wystaw i wydarzeń niewątpliwie przyciągają uwagę użytkowników Facebooka, Twittera lub Instagrama.

Ważnym elementem jest pogrupowanie zdjęć tematycznie i ich „otagowanie”, czyli skatalogowanie treści. Hasztagi, znane z Twittera czy Instagrama, pomagają w klasyfikowaniu oraz wyszukiwaniu treści. Dzięki właściwym opisom można do „naszych” zdjęć doprowadzić odbiorców zainteresowanych danym zjawiskiem, wydarzeniem lub tematem. Podobną formę warto zastosować na Facebooku, używając narzędzia „albumy” (zob. rys. 1–3).

Rysunek 1. Spotkanie autorskie z prof. Michałem Rusinkiem, Prezesem Fundacji im. W. Szymborskiej w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie



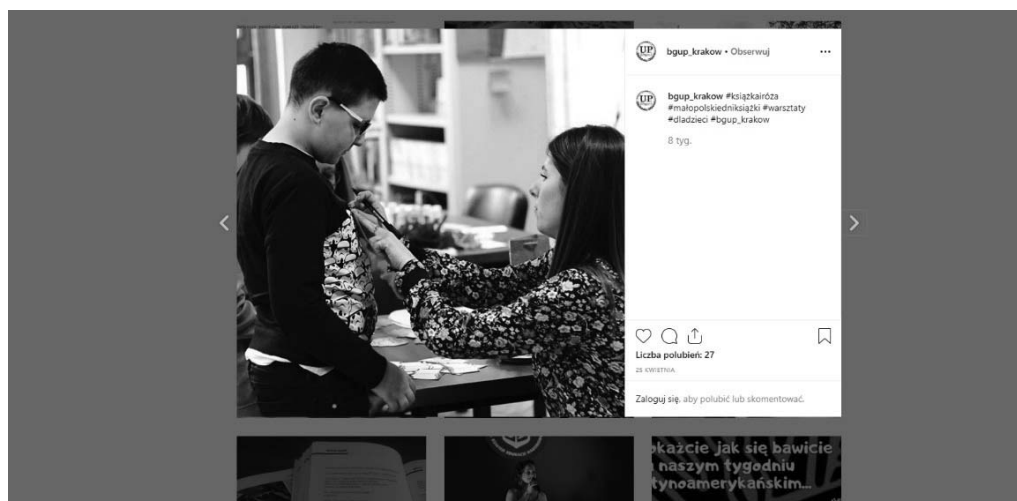
Źródło: Facebook Biblioteki Głównej UP [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: https://www.facebook.com/pg/bibliotekaUP/photos/?tab=album&album_id=2338082149548730.

Rysunek 2. Przykładowy album wydarzeń na stronie Facebooka Biblioteki Głównej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie



Źródło: Facebook Biblioteki Głównej UP [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: https://www.facebook.com/pg/bibliotekaUP/photos/?tab=album&album_id=2338082149548730.

Rysunek 3. Zdjęcie z Instagrama Biblioteki Głównej Uniwersytetu Pedagogicznego. Zajęcia dydaktyczne dla dzieci, odbywające się w ramach Małopolskich Dni „Książka i Róża”



Źródło: Biblioteka Główna Uniwersytetu Pedagogicznego [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <https://www.instagram.com/p/Bwq4KU1hvBr/>.

Biblioteki wykorzystują również zdjęcia do tworzenia wirtualnych kolekcji wystaw, prezentowanych w instytucjach. Przykładem mogą być biblioteki akademickie, m.in. Politechniki Krakowskiej, Akademii Górniczo-Hutniczej, Uniwersytetu Pedagogicznego, Politechniki Lubelskiej. W wystawach wirtualnych zamieszczane są galerie zdjęć obiektów eksponowanych podczas wystaw rzeczywistych, ich reprodukcje, materiały źródłowe i historyczne, a także fotorelacje z wernisaży.

Ciekawym przykładem może być m.in. wirtualna wystawa pt. *Oświecenie*, która jest prezentowana na stronie internetowej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Ekspozycja stanowiła pokłosie konkursu zorganizowanego z okazji 200-lecia istnienia Gabinetu Rycin, najstarszego na ziemiach polskich publicznego zbioru grafik i rysunków. Prace obrazują bogactwo technik graficznych (zob. fot. 1). Na stronie zamieszczony został katalog z pracami artystów i dokładnym opisem zastosowanej techniki graficznej. Bardzo dobrze wykonane fotografie, z widocznym każdym detalem i szczegółem pracy, pozwalają odbiorcy na dokładne zapoznanie się z eksponatami. Biblioteki publiczne rzadziej tworzą wirtualne ekspozycje, ograniczając się jedynie do zamieszczenia krótkiej informacji o wystawie, jej wernisażu lub przebiegu spotkania.

Fotografia 1. Komaniecka Barbara. *Świadek*, sucha igła, 35 × 37 cm



Źródło: Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <https://buw.uw.edu.pl/200gr/galeria.html>.

Dość powszechnym zjawiskiem jest ogłaszanie przez biblioteki konkursów fotograficznych, w których uczestnicy przedstawiają swoje pasje, zamiłowania lub prezentują zdjęcia wykonane do konkretnego projektu czy wydarzenia. Członkiem jury konkursowego jest zawsze profesjonalista z zakresu tematyki fotograficznej. Może nim być zawodowy fotograf, artysta plastyk, pracownik biblioteki – pasjonat fotografii albo pracownik naukowy, badacz związany z fotografią i innymi mediami. Jednym z przykładów może być konkurs zorganizowany przez Bibliotekę Główną Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie pt. *Włochy w obiektywie podróżnika*. Celem konkursu było wykonanie i wywołanie zdjęć w formacie A4 oraz dostarczenie ich organizatorowi. Tematyka dotyczyła życia mieszkańców Włoch, zabytków turystycznych i przyrody. Konkurs przeznaczony był dla studentów województwa małopolskiego zapisanych do biblioteki oraz dla pracowników naukowych uczelni. Jury oceniało walory artystyczne i zgodność z tematem. Jedną z nagród była profesjonalna sesja zdjęciowa, przygotowana przez krakowską firmę fotograficzną. Konkurs stanowił wydarzenie towarzyszące projektowi „Noc z kulturą włoską”, realizowanego przez Bibliotekę Główną w Krakowie.

Kolejną, ciekawą inicjatywę fotograficzną zorganizowała Biblioteka Publiczna w Ełku. Konkurs fotograficzny pt. *Odpooczywanie przez czytanie* skierowany był do mieszkańców Ełku i okolic, jednak z zaznaczeniem, że nie będą mogły w nim uczestniczyć osoby zajmujące się fotografią zawodowo. Komisja, składająca się z pracowników biblioteki, miała za zadanie wyłonić zwycięzcę najciekawszej i najbardziej kreatywnej fotografii [13]. Celem organizowanych konkursów było promowanie nowych talentów, rozwijanie inwencji twórczej i kreatywności, zachęcenie uczestników do dostrzegania piękna w najbliższej okolicy, turystyce oraz prezentacja twórczości uczestników fotograficznych wydarzeń i jednocześnie czytelników biblioteki.

W ramach działalności edukacyjnej biblioteki organizują warsztaty fotograficzne dla lokalnych społeczności oraz zajęcia dydaktyczne dla młodzieży ze szkół średnich. Dla tej ostatniej grupy programy przygotowywane są we współpracy z nauczycielami przedmiotu Wiedza o kulturze. Podstawa programowa obejmuje zagadnienia współczesnej fotografii, w tym wybrane formy, takie jak pejzaż, martwa natura, portret. Młodzi ludzie poznają również elementy marketingu i wykorzystania fotografii reklamowej w organizacji strategii promocyjnych (zob. fot. 2), a także nabywają umiejętność wykonywania zdjęć analogowych i cyfrowych. Największe zainteresowanie młodzieży wzbudza zazwyczaj fotografia wykonywana za pomocą smartfonów. Jak prawidłowo trzymać telefon podczas robienia zdjęcia? Jakich użyć ustawień? Czym są piksele? Za co odpowiada HDR? Co to jest złoty podział w fotografii? Jakie możliwości daje korekta zdjęć? To tylko kilka z wielu zagadnień, które poruszane są w trakcie warsztatów. Fotograficzne warsztaty dla młodzieży odbywają się w wielu miejskich i publicznych bibliotekach w Polsce, a także w bibliotece akademickiej Uniwersytetu Pedagogicznego. Dla przykładu można wskazać kilka instytucji, m.in. Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Gorzowie Wielkopolskim, Miejską Bibliotekę Publiczną w Gorlicach, Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy w Łabiszynie.

Fotografia 2. Czy zdjęcia reklamujące dane wydarzenie muszą być wyłącznie kolorowe? „Biblioteka w stylu latynoamerykańskim”



Źródło: Biblioteka Główna UP, fot. Marcin Kania.

Nowe przepisy w zakresie ochrony i przetwarzania danych osobowych i wizerunku, choć już obowiązują, nadal budzą wiele wątpliwości wśród zawodowych fotografów i osób rejestrujących przebieg wydarzenia. Jedną z najczęstszych wątpliwości jest kwestia zdjęcia, na którym znajduje się kilkadziesiąt osób i rodzące się nieustannie pytanie, czy trzeba uzyskać osobne zgody? Otóż działając na podstawie art. 81 ust. 2 pkt 2 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych można wykonać zdjęcie osoby stanowiącej jedynie szczegół całości, takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza [34]. Zatem – wizerunek będący tylko dodatkiem do całego ujęcia i nie stanowiący elementu całości, nie wymaga od organizatora zezwolenia na korzystanie z niego. Natomiast jeżeli osoba fizyczna jest widoczna w stopniu znacząco większym niż pozostałe, to zgoda jest wymagana [33]. W sytuacji rejestracji imprezy i publikacji wizerunku uczestników w różnych serwisach społecznościowych na profilach należących do organizatora (np. Facebook, Instagram, Google+, YouTube), zmuszeni jesteśmy pozyskać zgodę osoby, której dane chcemy zamieścić.

Warto wyjaśnić jeszcze jedną kwestię dotyczącą wizerunku, a mianowicie sytuacji, kiedy uzyskanie pisemnych zgód przez organizatora wydarzenia nie jest możliwe. Takie zdarzenia

mają miejsce w bibliotekach, gdy impreza przybiera charakter otwarty i jest bezpłatna. Otóż w ślad za opiniami prawników można uznać, że taka zgoda może być wyrażona w sposób dorozumiany, czyli poprzez uczestnictwo danej osoby w wydarzeniu. Zainteresowany zapoznaje się z treścią regulaminu lub z informacjami zamieszczonymi na stronie organizatora. Organizator jest zobowiązany umieścić stosowną notę dla uczestników, m.in. o tym, kto i w jakim celu będzie przetwarzał dane uczestników imprezy, wykorzystywał ich wizerunek oraz o możliwości cofnięcia zgody w przypadku konieczności jej wyrażenia [7]. Przetwarzanie wizerunku dzieci do lat 16 wymaga zgody rodziców lub opiekunów prawnych. Natomiast jeżeli zdjęcia służą tylko w celach sprawozdawczych i nie są publikowane, nie jest konieczna zgoda do wykorzystania wizerunku – nie dochodzi bowiem do jego rozpowszechnienia.

Biblioteka jest ciekawym i inspirującym miejscem, służącym poszerzaniu horyzontów myślowych oraz rozwojowi talentów, fotografowanie zaś – ciekawym i inspirującym zajęciem. Wprowadzenie fotografa w przestrzeń księżnicy może dać interesujące rezultaty artystyczno-dziennikarskie, otwarcie zaś tej instytucji na obecność fotografów powinno przyczynić się do lepszego wypromowania jej w środowisku lokalnym, a także przełamania pewnych związanych z nią stereotypów. Współpraca pomiędzy bibliotekarzami a fotografami powinna zatem zakończyć się z korzyścią dla obu stron. W świecie zdominowanym przez obraz oraz szybkie, niekiedy fragmentaryczne przekazy z rozlicznych wydarzeń, rola dobrze wykonanej, a przede wszystkim wartościowej pod względem merytorycznym fotografii wzrasta. Tak samo w społeczeństwie informacyjnym może wzrastać i poszerzać się rola bibliotek – skarbnic słów i obrazów.

Bibliografia

1. BIELATOWICZ Krystian. Rozmowa z Krzysztofem Gierałtowskim. *Szeroki Kadr* [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <https://www.szerokikadr.pl/fotograf-miesiaca/krzysztof-gieraltowski>. Stan z dnia 20.06.2019.
2. BUŁHAK Jan. *My i wy*. In: *Almanach fotografii polskiej*. Wilno: Stanisław Turcki, 1934.
3. BURZYŃSKI Roman. *Portret fotograficzny*. Warszawa: Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, 1985. ISBN 83-221-0283-6.
4. CYPRIAN Tadeusz. *Fotografia amatorska*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Fabryki Płyt, Błon i Papierów Fotograficznych Alfa, 1937.
5. DEDERKO Witold, MARIANŃSKI Ryszard. *Reportaż fotograficzny*. Warszawa: Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, 1972.
6. *Digital native*. In: *Wikipedia* [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: https://en.wikipedia.org/wiki/Digital_native. Stan z dnia 26.4.2019.
7. DRUZGAŁA Piotr. *Publikacja grupowego zdjęcia czasem bez dodatkowej zgody*. In: *Prawo.pl* [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <https://www.prawo.pl/oswiata/zgoda-na-publicacje-wizerunku-na-fotografii-opinia-prawnika,313071.html>. Stan z dnia 20.06.2019.
8. DUCHEMIN David. *Zdjęcia z duszą. Jak zostać fotografem z wizją*. Gliwice: Helion, 2017. ISBN 978-83-283-4350-4.
9. FILICIAK Mirosław, DANIELEWICZ Michał, HALAWA Mateusz, MAZUREK Paweł, NAWOTNY Agata. *Młodzi i media. Nowe media a uczestnictwo w kulturze. Raport Centrum Badań nad Kulturą Popularną*

- SWPS [Dokument elektroniczny]. 2010. Tryb dostępu: http://www.swps.pl/images/stories/dokumenty/RAPORT_SWPS_mlodzi_i_media.pdf. Stan z dnia 26.04.2019.
10. FLUSSER Vilém. *Ku filozofii fotografii*. Warszawa: Aletheia, 2015. ISBN 978-83-62858-72-9.
 11. KANIA Marcin. Fotografujmy z głową! Rozmowa z prof. Janem R. Paską. *mgFoto Magazyn* [Dokument elektroniczny]. 2019, nr 1. Tryb dostępu: https://issuu.com/interia710/docs/mgfotomagazyn_2. Stan z dnia 20.06.2019.
 12. KISIELEWSKI Andrzej. *Reklama – sztuka czy ikonosfera?* In: OSTROWICKI Michał (red.). *Estetyka reklamy*. Kraków: Agencja Wydawniczo-Poligraficzna ART-TEKST, 2002, s. 53–60. ISBN 83-88316-20-6.
 13. Konkurs fotograficzny pt. Odpoczywanie przez czytanie. In: *Miejska Biblioteka Publiczna w Elku* [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <http://biblioteka.elk.pl/wydarzenie/konkurs-fotograficzny-odpoczywanie-przez-czytanie>. Stan z dnia 25.06.2019.
 14. KRUK Jacek. Fotografia na Księżycu. *mgFoto Magazyn*. 2019, nr 1, s. 41–46. ISSN 2657-4527.
 15. KRZANICKI Marcin. *Fotografia i propaganda. Polski fotoreportaż prasowy w dwudziestoleciu międzywojennym*. Kraków: Universitas, 2013. ISBN 978-83-242-2341-1.
 16. LANGFORD Michael. *Fotografia od A do Z*. Warszawa: Muza, 1992. ISBN 83-7079-107-7.
 17. LENARTOWSKA Adrianna. Rozmowa z Tomaszem Sikorą. In: *Przestrzeń inspiracji* [Dokument elektroniczny]. Odc. 7. Tryb dostępu: www.youtube.com/watch?v=lzYt4ZyrYSw. Stan z dnia 03.02.2019.
 18. LICHWA Jakub. *Połamać na korzyść* [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <https://vimeo.com/8978958>. Stan z dnia 20.06.2019.
 19. LOWE Paul (red.). *1001 fotografii, które musisz zobaczyć*. Poznań: Elipsa, 2017. ISBN 978-83-271-2502-6.
 20. MIRZOEFF Nicolas. *Jak zobaczyć świat*. Kraków; Warszawa: Wydawnictwo Karakter, 2016. ISBN 978-83-65271-11-2.
 21. MRÓWKA Kazimierz, WARMIŃSKI Andrzej. Edukacja przez sport. Motyw roweru w fotografii przełomu XIX i XX wieku. *Edukacja Etyczna*. 2017, nr 13, s. 102–115. ISSN 2083-8972.
 22. PAŚKO Jan Rajmund. Fotografia amatorska wczoraj i dziś. *Konspekt*. 2017, nr 1, s. 26–35. ISSN 1509-6726.
 23. PIERŚCIŃSKI Paweł. *Fotografia krajobrazowa* [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <https://www.pisaniefotografii.pl/pawel-pierscinski-fotografia-krajobrazowa/>. Stan z dnia 20.06.2019.
 24. PŁAŻEWSKI Ignacy. *Spojrzenie w przeszłość polskiej fotografii*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1982. ISBN 83-06-00100-1.
 25. POTOCKA Maria Anna. *Fotografia. Ewolucja medium sztuki*. Warszawa: Aletheia, 2010. ISBN 978-83-61182-55-9.
 26. POTYRAŁA Katarzyna, PAŚKO Jan Rajmund. *Fotografia i dydaktyka*. Kraków: Libron, 2016. ISBN 978-83-65148-61-2.
 27. PRENSKY Marc. *Digital natives, digital immigrants. On the Horizon* [Dokument elektroniczny]. Tryb dostępu: <https://www.marcprensky.com/writing/Prensky%20-%20Digital%20Natives,%20Digital%20Immigrants%20-%20Part1.pdf>. Stan z dnia 18.06.2019.
 28. Reklama Agfy. *Leica w Polsce*. 1937, nr 7, s. 24.
 29. RIGGS Thomas. *Encyclopedia of Major Marketing Campaigns*. Detroit: Gale Group, 2000. ISBN 0-7876-3042-X.
 30. ROUILLE Andre. *Fotografia. Między dokumentem a sztuką nowoczesną*. Kraków: Universitas, 2007. ISBN 978-83-242-0629-2.
 31. SIKORA Sławomir. Filozoficzne okna albo kłopoty z rzeczywistością. *Kwartalnik Filmowy*. 2006, nr 55/56, s. 12. ISSN 0452-9502.
 32. TISCHNER Józef. *Filozofia dramatu*. Kraków: Znak, 2012. ISBN 83-240-0694-X.
 33. Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe. Dz. U. 1984 Nr 5, poz. 24.
 34. Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Dz. U. 2018 Nr 24, poz. 83.

35. WALTON Kendall L. *Przezroczyste obrazy: o naturze realizmu fotograficznego*. In: WALDEN Scott (red.). *Fotografia i filozofia. Szkice o pędzlu natury*. Kraków: Universitas, 2013, s. 23–62. ISBN 978-83-242-2288-9.
36. WOJCIECHOWSKA Maja (red.). *Sfera kultury, sfera nauki: współczesny obraz biblioteki*. Gdańsk: Oficyna Wydawnicza Edward Mitek, 2014. ISBN 978-83-64335-05-1.
37. WOLNY-ZMORZYŃSKI Kazimierz. *Fotograficzne gatunki dziennikarskie*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2007. ISBN 978-83-60501-71-9.
38. ZIENKIEWICZ Tomasz. Rozmowa z Tomaszem Tomaszewskim. In: *Ludzie z pasją* [Dokument elektroniczny]. Odc. 4. Tryb dostępu: www.youtube.com/watch?v=ys4SKfH1ews. Stan z dnia 02.02.2019 r.